

**Katarzyna Michalak\***

## Przeciwko „zglobalizowanej obojętności”. Reportażysta radiowy wobec problematyki uchodźczej

Rok 2015 przyniósł początek wielkiego kryzysu migracyjnego w Europie – największego tego typu zjawiska od czasów II wojny światowej<sup>1</sup>. Według Eurostatu w 2015 roku państwa członkowskie Unii Europejskiej otrzymały ponad 1,2 mln wniosków o azyl, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w 2014 roku<sup>2</sup>. Temat migracji stał się jednym z głównych tematów doniesień medialnych, a ich natężenie skutkowało wywołaniem wśród społeczeństw europejskich „paniki moralnej” – rozprzestrzeniającej się obawy, że dobro społeczeństwa jest zagrożone<sup>3</sup>. Na początku były to budzące grozę przekazy o niewyobrażalnej skali imigrantów szturmujących granice państw europejskich. Na ekranach telewizorów czy komputerów widzieliśmy niekończącą się rzekę zdesperowanych wędrowców, pokonujących kolejne kilometry w nadziei na lepsze jutro. Ścisnęły serce obrazy ciał dzieci wyrzuconych na brzeg morza. Szokował widok zasieków z kolczastych drutów, które miały ochronić Europę przed inwazją obcych. Aż wreszcie zaczęto łączyć wątek migracyjny z terroryzmem. Nie trzeba było wiele czasu, by w świadomości społecznej zaczął się utrwalac stereotyp imigranta – uchodźcy, będącego symbolem destabilizacji, dyskomfortu, zagrożenia.

---

\* Mgr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Politologii, Zakład Komunikacji Społecznej, e-mail: [katarzyna.michalak@radio-lublin.pl](mailto:katarzyna.michalak@radio-lublin.pl)

1 <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1766075,Kryzys-migracyjny-w-Europie-kalendarium-wydarzen> [dostęp: 3.01.2019].

2 <https://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7203832/3-04032016-AP-EN.pdf/790eba01-381c-4163-bcd2-a54959b99ed6> [dostęp: 3.01.2019].

3 Na siłę oddziaływania przekazów medialnych, które doprowadziły do wybuchu „paniki migracyjnej” zwraca uwagę w jednej z ostatnich swoich książek Zygmunt Bauman. Zob. Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.

Według Zygmunta Baumana owa podsycana przez media panika doprowadziła do „innej tragedii”: beztroskiej obojętności i moralnej ślepoty<sup>4</sup>. Szokujące obrazy ludzkiej tragedii zaczęły tracić na nowości i stały się „nudną rutyną normalności”. Ukazywana w ogromnym natężeniu krzywda ludzka w końcu przestała wzruszać, doszło do „zmęczenia tragedią uchodźczą”. To, co pozostało, to **obecność** przybyszów wśród nas i utrwalająca się w społecznej świadomości w odniesieniu do tej grupy obywateli – kategoria ludzi zbędnych, nadmiarowych, nieużytecznych. Istnienie owej kategorii staje się z kolei znakiem rodzącego się w społeczeństwie podziału<sup>5</sup>.

Opowiadanie o tym, co istotne dla naszego „tu i teraz”, to podstawowa funkcja reportażu<sup>6</sup>. Twórcy gatunku poprzez indywidualne ludzkie losy przybliżają odbiorcom najważniejsze problemy współczesności, tłumaczą rzeczywistość, porządkują ją. Jednak nie tylko. Reportaż ma za zadanie pobudzić emocjonalnie i dzięki temu wytrącić czytelnika, widza, słuchacza ze stanu obojętności<sup>7</sup>. Takie intencje mieli reportażyści, autorzy dokumentów radiowych o tematyce uchodźczej, które poddam analizie w niniejszym artykule. Celem mojego tekstu jest wykazanie, że twórczość reportażowa – a szczególnie reportaż radiowy – może wspomagać proces budowania dialogu, płaszczyzny porozumienia, empatii między przedstawicielami różnych kultur.

„Reportaż rodzi się z sytuacji spotkania” – pisał w *Podróżach z Herodotem* Ryszard Kapuściński<sup>8</sup>. W czasach, gdy nowe technologie pozwalają na błyskawiczną wymianę informacji, gdy dziennikarstwem można zajmować się, nie wychodząc z domu lub z redakcji, reportaż jest bodaj ostatnim gatunkiem, który opiera się na głębokim **spotkaniu z drugim człowiekiem**. Bohaterami reportaży są często ludzie wykluczeni, po przeżytym doświadczeniu krzywdy i cierpienia<sup>9</sup>. Coraz częściej bywają nimi uchodźcy, co uważni słuchacze, szczególnie rozgłośni zlokalizowanych na ścianie wschodniej naszego kraju, bez trudu wychycią<sup>10</sup>.

4 Tamże, s. 8.

5 Od 2015 roku w Polsce systematycznie spada liczba zwolenników przyjmowania uchodźców: <https://publicystyka.ngo.pl/w-liczbach-o-uchodzcach-w-polsce> [dostęp: 3.01.2019].

6 Reportaż – od łac. *reportare* ‘donosić, przekazywać’.

7 Zagadnieniu emocji w reportażu i ich funkcji wiele miejscach w swych teoretycznych rozważaniach poświęcił znakomity belgijski reportażyista radiowy, Edwin Brys. W artykule będą nawiązywać do wykładu Brysa zatytułowanego *Mechanics of Emotions* wygłoszonego podczas światowego konkursu Prix Italia w 1993 roku. Tekst powielony w posiadaniu autorki artykułu.

8 R. Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008, s. 77.

9 Warto tu wspomnieć o wszechstronnej pracy poświęconej tej problematyce: K. Klimczak, *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Primum Verbum, Łódź 2011.

10 Reportaże o tematyce uchodźczej powstają głównie w rozgłośniach wschodniej Polski – tu bowiem zlokalizowane są ośrodki dla cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy.

Reportaż to akt wypowiedzi (dziennikarskiej, literackiej, twórczej), którego intencją jest wyrwanie odbiorcy ze stanu obojętności, wzbudzenie empatii, współczucia<sup>11</sup>. Gatunek ten może odegrać szczególną rolę w przypadku, gdy wielokulturowość staje się w jakiejś grupie społecznej zjawiskiem nowym. „Tłumaczenie kultur” to powinność reportera, o czym nieustająco przekonywał Kapuściński:

Rzecz w tym, żeby między kulturami udało się stworzyć stosunki nie zależności i podległości, ale porozumienia i partnerstwa. Tylko wówczas jest szansa, aby w naszej rodzinie człowieczej nad wszystkimi wrogościami i konfliktami górę brała zgoda i życzliwość. Na swoim małym, mikroskopijnym odcinku chciałbym się do tego przyczynić i oto – dlaczego piszę<sup>12</sup>.

Wydaje się, że reporterzy-dokumentaliści to nieliczni, którzy mogą wpłynąć na zmianę stereotypów dotyczących przybyszów, zastąpić cyfry statystyk – konkretnymi historiami, wyłuskać z bezmiennego tłumu migrantów pojedyncze twarze. Reportaż może stać się narzędziem służącym wzajemnemu poznaniu, budowaniu dialogu i porozumienia między reprezentantami różnych kultur czy światopoglądów. Przedstawiciele gatunku pragną „objaśniać świat”, tym bardziej przyglądają się sytuacjom konfliktowym, zarówno w wymiarze politycznym, społecznym, jak i indywidualnym. Wielkie problemy współczesności ukazywane są przez pryzmat pojedynczego ludzkiego losu. Interesuje mnie, jak owa reportażowa misja realizowana jest w radiowej odmianie reportażu. Sądzę, że to właśnie reportaż audialny w sposób szczególnie opiera się na bliskiej relacji reporter – bohater. Za przykłady do analizy posłużą mi nagradzane w Polsce i w Europie reportaże o tematyce uchodźczej, które powstały w lubelskiej rozgłośni Polskiego Radia – w Radiu Lublin S.A.

Metodą badawczą, jaką wykorzystałam w opracowywaniu materiału jest analiza i interpretacja reportaży radiowych. Do analizy wybrałam trzy dokumenty, których bohaterami są przybyli do Polski migranci i uchodźcy. Należy zaznaczyć, że audycje o tej tematyce powstają w nielicznych rozgłośniach Polskiego Radia<sup>13</sup>. Mój wybór dotyczy audycji opartych na rzetelnej, wielomiesięcznej dokumentacji i ciekawym pomysłem wykorzystania radiowego medium, co zaowocowało prestiżowymi nagrodami (*Eden za wąską rzeką* – Nagroda Fundacji im. S. Batorego i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, 2003; *Marmur i dzieci* – Prix Bohemia 2017) lub żywą reakcją ze strony słuchaczy (*Przystanek Inny* – audycja doczekała się kilku emisji,

11 O tak rozumianej misji reportażu wypowiedział się chyba najpełniej Kapuściński w wywiadzie rzece. Zob. R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.

12 Tamże, s. 21.

13 Jest to zapewne związane z lokalizacją ośrodków dla cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w Polsce, których najwięcej jest na Lubelszczyźnie, na Podlasiu oraz Mazowszu.

na antenie ogólnopolskiej i w regionalnych rozgłoszeniach Polskiego Radia). Artykuł piszę niejako w podwójnej roli: dziennikarza radiowego<sup>14</sup> oraz teoretyka radia.

Niezwykle istotna w moich rozważaniach i kluczowa dla wyjaśnienia problemów cywilizacyjno-kulturowych współczesnej Europy jest kategoria „Innego”, zaproponowana przez Kapuścińskiego. W książce *Ten Inny*<sup>15</sup> swoje rozważania reporter opiera na filozofii Emmanuela Lévinasa, zwanej **filozofią dialogu** albo **filozofią spotkania**<sup>16</sup>. Nurt ten zajmuje się problematyką człowieka („Ja”) i jego relacją z drugim człowiekiem, z „Innym”. Spotkanie z „Innym” ma wymiar najważniejszego doświadczenia. Jego treścią powinien być **dialog**. Celem zaś dialogu – wzajemne **zrozumienie**, które z kolei ma doprowadzić do nawiązania bliskiej relacji z **innym**<sup>17</sup>.

O ile dla Lévinasa i innych dialogików (Martin Buber, Franz Rosenzweig, ks. Józef Tischner) – „inny” – to po prostu drugi człowiek, z którym wchodzimy w relację, dla autora *Cesarza* „Inny” to „nie-biały”, „nie-Europejczyk”. Kapuściński podkreśla, że każdy człowiek to jednostka, indywidualność, osobowość, ale zarazem każdy człowiek to nosiciel rasy i kultury. Zrozumiałe jest, że w ciągu wieków ludzie zadali sobie zbyt wiele krzywd, by witać „innego” z otwartymi ramionami. Pierwsza reakcja na „innego” to rezerwa, nieufność, a nawet niechęć i wrogość. Jednak spotkanie z „innym” to jedno z najważniejszych wyzwań XXI wieku. Rzecznikami takiego myślenia są często twórcy reportaży, w tym szczególnie reportaży dźwiękowych.

## Cechy reportażu radiowego

Audialny reportaż artystyczny to gatunek trudno definiowalny, stojący bowiem na pograniczu literatury faktu, dramatu scenicznego, filmu i muzyki, który jako utwór narracyjny przyjmuje postać zamkniętej kompozycji o silnie zarysowanych walorach estetycznych<sup>18</sup>. „[...] dobry reportaż radiowy jest – podobnie jak słucho-wisko – bytem przynależnym do sztuki” – twierdziła twórczyni Łódzkiej Szkoły Radioznawczej, Elżbieta Pleszkun-Olejniczakowa<sup>19</sup>. I jak większość dzieł sztuki czy

<sup>14</sup> Od 1998 roku nagrałam około dwustu reportaży radiowych.

<sup>15</sup> R. Kapuściński, *Ten Inny*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.

<sup>16</sup> Zob. T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku*. Nurty, t. 2, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009, s. 503–513.

<sup>17</sup> R. Kapuściński, *Ten Inny...*, s. 59.

<sup>18</sup> Bardzo rzetelnie i wnikliwie o dystynktywnych cechach reportażu radiowego pisze Kinga Klimczak w artykule *Reportaż radiowy – definicja i podział*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 1(14), s. 123–133.

<sup>19</sup> E. Pleszkun-Olejniczakowa, *Demiurg czy cicerone? O sposobach istnienia słowa i tekstu audialnego na antenie*, w: *Słowo w kulturze współczesnej*, red. W. Kawecki, K. Flader, Wydawnictwo Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s. 252–253.

tekstów kulturowych, ma za zadanie wywoływać reakcje emocjonalne u odbiorców, takie jak: wzruszenie, zachwyt, gniew, sprzeciw. Z tym stwierdzeniem zdaje się zgadzać Irena Piłatowska, szefowa Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia – która przekonuje, że opowieści audialne odwołują się przede wszystkim do uczuć, emocji słuchacza, dopiero później przychodzi czas na refleksję<sup>20</sup>. Znakomity belgijski reportażysta Edwin Brys nazywa autorów opowieści audialnych „mechanikami uczuć”<sup>21</sup>. Wskazuje na niezwykle w tym zakresie możliwości radiowego medium. I nie chodzi mu jedynie o produkowanie tanich „wyciskaczy łez”, ale o próbę angażowania odbiorcy w pogłębiony odbiór dzieła sztuki. Bo jeśli materia dzieła sztuki jest prawdziwe życie, owo pogłębienie percepcji przełoży się zapewne na rozwój inteligencji emocjonalnej odbiorcy, umiejętność rozumienia tego, jak odczuwają inni. Przeżycie emocjonalne jest przeciwieństwem jego braku, czyli obojętności. A to właśnie o nieobojętność przede wszystkim chodzi twórcom reportażu. Nieobojętność, zrozumienie światów bohaterów – w tym wypadku uchodźców, mechanizmów ich wyborów – z tym reportażysty chcieliby pozostawić słuchaczy. Cały proces twórczy podporządkowany jest temu celowi.

Z perspektywy praktyka zauważam, iż autor reportażu radiowego w procesie twórczym ma cztery podstawowe zadania: odbyć pogłębione spotkanie z bohaterem, zrelacjonować problem, zinterpretować ludzkie postawy (poprzez wybory dramaturgiczne), zareagować – stanąć w obronie słabszego.

### ***Eden za wąską rzeką***

Chciałabym cofnąć się do roku 1999, kiedy po opuszczeniu rodzinnej Łodzi przyjechałam do Lublina i rozpoczęłam współpracę z Rozgłośnią Regionalną Polskiego Radia – Radiem Lublin S.A. Obserwując rzeczywistość Pogranicza, zauważyłam zjawisko zupełnie nieznanne mieszkańcom centralnej Polski. Było nim nielegalne przeprowianie się przez graniczną rzekę Bug cudzoziemców z Azji. Zaskoczyła mnie skala zjawiska. Nie było bowiem tygodnia, aby w lokalnych mediach nie pojawiały się informacje o kolejnych zatrzymaniach obywateli takich państw jak Afganistan, Irak czy Sri Lanka, którzy za pomocą łódek, pontonów, a nawet samochodowych dętek próbowali wkroczyć na terytorium RP. Dla wielu z nich Polska miała być krajem tranzytowym w drodze na Zachód. Były też przypadki osób, które po zatrzymaniu zgłaszały chęć ubiegania się o status uchodźcy w Polsce, choć więcej takich zgłoszeń miało miejsce bezpośrednio na przejściach granicznych. Co skłoniło tych ludzi do podjęcia tak dużego ryzyka i opuszczenia krajów pochodzenia? Co może zaoferować im nasz kraj? Jakie emocje wzbudzają przybysze u mieszkańców Pogranicza?

20 I. Piłatowska, *Reportaż jako artystyczny gatunek radiowy*, „Media – Społeczeństwo – Kultura” 2009, nr 1(2), s. 30–39.

21 E. Brys, dz. cyt.

Takie pytania rodziły się w mojej głowie, gdy przystępowałam do realizacji reportażu dokumentalnego *Eden za wąską rzeką*<sup>22</sup>, który powstawał w latach 2002–2003 po otrzymaniu przeze mnie stypendium im. Jacka Stwory.

Audycja jest dźwiękową monografią na temat uchodźców w Polsce, kraju, który tuż przed wstąpieniem do Unii Europejskiej na przyjęcie uciekinierów jest słabo przygotowany pod kątem prawnym, proceduralnym oraz organizacyjnym. Przystępując do jej realizacji, jak zawsze zastanawiałam się, co innego może wnieść w tym wypadku posłużenie się tworzywem dźwiękowym? Jak wykorzystać specyfikę pracy w radiu, by wprowadzić do dyskursu na temat przybyszów coś nowego? Najważniejszym zadaniem stało się znalezienie wyrazistych bohaterów, którzy nie będą mieli obaw, by opowiedzieć swoją historię własnym głosem. Nie było to łatwe zadanie, bowiem każdy element procedury uchodźczej jest w pewnym sensie donoszeniem na swój kraj pochodzenia. Oznacza zatem podjęcie przez rozmówcę dużego ryzyka. Już na tym etapie zauważalna jest przewaga radiowego medium nad telewizją czy tekstem pisanym. Moi rozmówcy, którzy oczekiwali na rozpatrzenie wniosków o przyznanie statusu uchodźcy w zamkniętych ośrodkach dla cudzoziemców, nie zgodziliby się na wystąpienie przed kamerą. Opowiedzenie o traumatycznych przeżyciach reporterowi podczas kameralnego spotkania w cztery oczy tylko do mikrofonu, było emocjonalne, dawało możliwość pełnego skupienia i wyartykułowania własnej historii. Moje wielokrotne wizyty w ośrodkach dla cudzoziemców w Lublinie, Chełmie i Dębaku dały możliwość zarejestrowania bohaterów w tzw. **ultra zbliżeniu**, które uzyskuje się dzięki zarejestrowaniu nie tylko przekazu werbalnego, ale także wszystkich pozawerbalnych aspektów mowy, takich jak barwa i siła głosu, akcent, intonacja i tempo, w jakim mówimy. W ten sposób w reportażu *Eden za wąską rzeką* udało się ukazać trzy zupełnie różne historie uchodźcze: profesorskiej rodziny z Basry w Iraku, dwojga nastolatków z Chin oraz nauczycielki z Czechenii. Przedstawiona jest także praca funkcjonariuszy straży granicznej penetrujących nabrzeża rzeki Bug, a wstrząsający moment schwytania nielegalnych imigrantów stanowi klamrę kompozycyjną audycji. Niezwykle ważnym jej elementem są scenki z udziałem mieszkańców nadbużańskich wiosek, którzy niczym chór w greckiej tragedii, komentują wydarzenia, których są świadkami lub które znają tylko ze słyszenia. Z fragmentarycznych wypowiedzi dowiadujemy się, że nielegalne przerzucanie ludzi przez rzekę graniczną to zorganizowany proceder na bardzo dużą skalę. Proceder, w którym dochodzi do przestępstw z pozbawianiem życia nielojalnych współpracowników włącznie. Wątki w audycji prowadzone są równolegle – niczym w filmie wędrujemy od bohatera do bohatera, od scenerii do scenerii. Podstawową oś dramaturgiczną stanowią ukazane nielinearnie trzy historie uchodźcze. W poszczególnych ich odsłonach dowiadujemy się, jak wygląda życie codzienne w ośrodku dla cudzoziemców. Następnie,

<sup>22</sup> <https://www.radiolodz.pl/posts/25221-eden-za-waska-rzeka> [dostęp: 5.01.2019].

w jaki sposób bohaterowie dotarli do Polski, by wreszcie doznać zaskoczenia na skutek wyjawienia bezpośredniej przyczyny opuszczenia kraju pochodzenia. I tak w punkcie kulminacyjnym audycji dowiadujemy się, że rodzina z Iraku to chrześcijanie, którzy postanowili schronić się w Europie przed radykalizmem ugrupowań szyickich. Młodzi Chińczycy to tzw. nielegalne dzieci (w Chinach dozwolone było posiadanie tylko jednego potomka), natomiast nauczycielka z Czeczenii opuściła swą rodzinną wieś po powrocie jej ucznia, który był torturowany przez Rosjan. Jej misją jest danie świadectwa o okrucieństwach drugiej wojny czeczeńskiej. W reportażu jest jeszcze jeden ważny element, który sprawia, że staje się on nie tylko relacją na temat sytuacji uchodźców w Polsce, ale czyni zeń uniwersalną wypowiedź na temat zjawiska tak starego jak ludzkość – wygnania, uchodźstwa, emigracji. **Wydobycie uniwersalizmu** z przedstawionej historii ma pomóc odbiorcy w utożsamieniu się z nią, w wyrobieniu sobie poglądu na przedstawiony problem, w pozostaniu nieobojętnym. Tym elementem w kompozycji audycji są czytane przez profesora z Basry fragmenty Biblii traktujące o sytuacji wygnańców (od wygnania z raju począwszy). Wydawać by się to mogło dość ryzykownym zabiegiem, gdyby nie fakt, że autorka faktycznie natrafiła na sytuację głośnego czytania Biblii przez irakijską rodzinę. Fragmenty Starego Testamentu czytane po arabsku – w języku islamu (z nałożonym polskim tłumaczeniem) mają szczególną moc rażenia. Oto obcy, przybysze, modlą się tak jak my, Polacy, naród w dziewięćdziesięciu procentach deklarujący przywiązanie do katolicyzmu. Kończący audycję fragment z Ewangelii ze znaczącymi słowami: „Bo byłem przybyszem, a przyjęliście mnie”, zestawiony ze sceną brutalnego pojmania imigrantów nad Bugiem, sygnalizuje, że opowieść kierowana jest do każdego, któremu bliskie są wartości chrześcijańskie i powinna pociągać za sobą działanie na rzecz otwartości i międzykulturowego dialogu.

### **Przystanek: Inny**

O braku otwartości i międzykulturowego dialogu przekonuje reportaż nagrany dziesięć lat później – *Przystanek: Inny*<sup>23</sup> Agnieszki Czyżewskiej-Jacquemet, opowiadający o artystycznej akcji, podczas której w środkach transportu miejskiego rozbrzmiewały zapowiedzi przystanków czytane przez cudzoziemców. Akcja trwała dwa tygodnie i miała na celu uświadomienie mieszkańcom Lublina, czym jest wielokulturowa wspólnota.

Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej uszczelniono jej wschodnie granice. Zjawisko nielegalnej imigracji do naszego kraju było odnotowywane sporadycznie. Osoby deklarujące chęć posiadania statusu uchodźcy, podejmowały

<sup>23</sup> <https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1018310,Przystanek-Inny-reportaz-Agnieszki-Czyzewskiej-Jacquemet-PR-Lublin> [dostęp: 5.01.2019].

próby legalnego przekroczenia granicy i rozpoczynały procedurę uchodźczą już na przejściach granicznych. W okresie drugiej wojny czeczeńskiej (1999–2009) w pejzażu naszego miasta zaczęło pojawiać się coraz więcej przedstawicieli tego narodu, systematycznie przybywali też do Lublina Ukraińcy. Z drugiej strony, wielu Polaków również decydowało się na los emigranta – z tym, że ekonomicznego. Wszystko wskazywało na to, że poziom tolerancji w przygranicznym mieście powinien być wysoki. Tymczasem okazało się, że wielu mieszkańców Lublina było zbulwersowanych faktem, że przez dwa tygodnie w pojazdach komunikacji miejskiej nazwy przystanków zapowiadane były z obcym – identyfikowanym jako wschodni – akcentem. Podniosły się gwałtowne głosy sprzeciwu, a przez media przetoczyła się fala dyskusji o tym, jaki sens ma taka akcja, która bardziej drażni niż integruje. Reportaż *Przystanek: Inny* zawiera trzy paralelne wątki: fragmenty sesji nagraniowej, w której uczestniczyli uchodźcy z Czeczenii, w tym ćwiczenia artykulacyjne; podróż reporterki autobusami i rozmowy z mieszkańcami na temat nowych zapowiedzi ulic; wreszcie rozmowy z Czeczenami o życiu w Lublinie. Najbardziej dynamiczne sceny nagrane w środkach komunikacji miejskiej ujawniają, jak istotnym elementem poczucia identyfikacji z miejscem jest **audio-sfera**. Nowe zapowiedzi czytane łamaną polszczyzną przez głosy kobiece, męskie i dziecięce wrywały pasażerów z rutynowej percepcji, zaburzały rytm leniwie płynących myśli. Zaskakujące brzmienia zapowiedzi ewokowały pytania: Kim są ci ludzie? Dlaczego powierzono im to zadanie? Czy ich audialna obecność wiąże się z dyskomfortem słuchacza czy też zaciekawia? A obecność fizyczna? Czy jestem świadomy, że żyję w mieście wielokulturowym? Czy potrafię tworzyć wspólnotę z Innymi? Kogo dopuszczam do tej wspólnoty? Krótki, ulotny komunikat usłyszany w autobusie sprawiał, że mieszkańcy weryfikowali swoją często tylko deklaratywną otwartość i tolerancyjność. Bardzo ciekawie ukazana jest w reportażu kwestia świadomego słuchania. Co dzieje się, gdy przestajemy „słyszeć”, a zaczynamy „słuchać”. Okazuje się, że usłyszany, a nie zignorowany dźwięk łączy nas z miejscem i czasem, w którym aktualnie się znajdujemy. Słuchanie jest kluczem do pojmowania. **Świadome słuchanie** zawsze tworzy zrozumienie. A dopiero dzięki zrozumieniu możliwe jest budowanie więzi<sup>24</sup>. Dodatkową warstwę znaczeniową zawierają także sceny ukazujące wysiłki cudzoziemców, by jak najlepiej przeczytać trudne artykulacyjnie nazwy polskich ulic – stają się one metaforą wysiłków adaptacyjnych przybyszów. Czy te wysiłki przyniosą oczekiwany efekt? Niektóre z odpowiedzi, które usłyszała reporterka podczas nagrań, każą w to wątpić:

24 Znakomite wykłady na temat zaniku umiejętności „świadomego słuchania” oraz konsekwencji zjawiska prezentuje na platformie TED.com Brytyjczyk Julian Treasure: [https://www.ted.com/talks/julian\\_treasure\\_5\\_ways\\_to\\_listen\\_better](https://www.ted.com/talks/julian_treasure_5_ways_to_listen_better) [dostęp: 5.01.2019].



- Jestem tym oburzona. Wszystkie nacje szanują swój język. Jest polski język i powinien Polak zapowiadać [...]. Nie wiem, czemu w tych anonsach wprowadzono obce języki.
- Czy dlatego musimy ich zatrudniać?
- Lepiej wprowadzić po angielsku czy po niemiecku niż takim łamanym językiem.
- Czemu my się mamy dostosowywać do wszystkich? [...] W Polsce chciałbym się czuć jak Polak.

W reportażu bardzo ważną rolę odgrywają autorka, która jest „reporterką widzialną”, dociekającą, która zadaje pytania przybyszom, tubylcom, oraz pomysłodawczyni akcji artystycznej w miejskich autobusach. Młoda artystka, przedstawicielka sztuki zaangażowanej, reprezentująca nieliczną grupę nieobojętnych, staje się tu pośredniczką między światami. Pragnie je zbliżyć do siebie, połączyć. Ma się to dokonać za pomocą artystycznej prowokacji opartej na użyciu dźwięku. Takim pośrednikiem, posługującym się tym samym tworzywem, jest też reporterka. To ona swoimi pytaniami prowokuje rozmówców – słuchaczy dźwiękowych komunikatów do wysiłku interpretacyjnego, co z kolei pozwala im dostrzec więcej w otaczającej rzeczywistości i lepiej poznać samych siebie. Przychodzą tu znowu na myśl refleksje Kapuścińskiego z *Tego Innego*: „[a]by lepiej poznać siebie, trzeba poznać Innych, bo to Oni właśnie są tym zwierciadłem, w którym my się przeglądamy”<sup>25</sup>.

### **Marmur i dzieci**

Od wybuchu pierwszej wojny czeczeńskiej (1994) trasa z Kaukazu, przez Moskwę, do białoruskiego Brześcia jest sprawdzonym szlakiem uciekinierów, którzy szukają schronienia w Europie poza granicami Federacji Rosyjskiej. W ciągu piętnastu lat tę drogę przemierzyło ponad dziewięćdziesiąt tysięcy Czeczenów, którzy znaleźli schronienie w Polsce i w innych krajach europejskich. Jednak na przełomie maja i czerwca 2016 roku na przejściu granicznym Brześć (Białoruś) – Terespol (Polska) wprowadzono ograniczenia. Dziesiątki uciekinierów z Czeczenii od miesięcy usiłowały przekroczyć granicę po czterdzieści i więcej razy. Byli odsyłani przez polską straż graniczną pod pretekstem braku wizy, pomimo że deklarowali, że są uchodźcami i chcieli złożyć wniosek o ochronę międzynarodową. Zawracani z granicy imigranci trafiali na dworzec w Brześciu, zwany z tego powodu Małą Czeczenią. Tu żyli, spali, jedli, tu ich dzieci uczęszczały do szkoły demokratycznej prowadzonej przez charyzmatyczną społecniczkę Marinę Hulię. W 2016 roku głośno było o sprawie w polskich i europejskich mediach. Na przejściu granicznym Brześć – Terespol pojawiali się przedstawiciele organizacji międzynarodowych broniących praw człowieka, prawnicy, psychologowie. Nikt

<sup>25</sup> R. Kapuściński, *Ten Inny...*, s. 14.

jednak nie miał wpływu na zmianę stanowiska polskich władz, których przedstawiciele tłumaczyli istniejący stan rzeczy koniecznością blokowania nowego kanału, którym do Europy przedostają się terroryści i fala nielegalnych imigrantów<sup>26</sup>. Zdobyć białoruskiej wizy prasowej i zezwoleń na dokonywanie nagrań na tematy z wielką polityką w tle jest zadaniem karkołomnym. Dlatego też dziennikarze prasowi i fotoreporterzy jechali dokumentować sytuację w Brześciu *incognito*. Zdobyć pozwoleń przez ekipy telewizyjne było raczej niemożliwe. Wraz z moją redakcyjną koleżanką Agnieszką Czyżewską-Jacquemet uzyskałyśmy wizę pod pretekstem planów nagrania reportażu o Ryszardzie Kapuścińskim w jego rodzinnym Pińsku (taki reportaż też powstał).

Praca nad audycją, którą zatytułowaliśmy później *Marmur i dzieci*<sup>27</sup>, była dla nas jednym z najważniejszych reporterskich doświadczeń. Podczas kilku dni na dworcu w Brześciu słuchałyśmy poruszających historii uchodźców o prześladowaniach i przemocy w kraju, w którym oficjalnie wszystko idzie ku lepszemu. Bardzo zaskakujące było to, że uciekinierzy sami chcieli mówić. Czy raczej – tak bardzo chcieli być wysłuchani. Nie pozwalali natomiast na zrobienie zdjęcia. Radio i jego intymność<sup>28</sup> znów stało się tu pomocne. Przede wszystkim jednak *Marmur i dzieci* to uniwersalna opowieść o uchodźstwie, którego najważniejszymi przyczynami są lęk i troska o przyszłość najmłodszych. **Głosy dzieci**: ich nawoływania, śmiech, płacz wypełniają całą opowieść o małej Czeczenii, stanowią jej szczególną audio-sferę. To właśnie te dźwięki mają budować most emocjonalny między bohaterami reportażu a słuchaczami, przedstawicielami zupełnie innej kultury, innego świata. To one mają sprawić, że zaczniemy postrzegać „Innych” jak kogoś z nas. Przecież miłość do dziecka, lęk o jego przyszłość to uczucia zrozumiałe pod każdą szerokością geograficzną, uniwersalne. W ten sposób dopełnia się spotkanie, o którym pisze jeden z filozofów dialogu – ks. Józef Tischner:

Ludzie, aby się spotkać, muszą mieć wspólną płaszczyznę spotkania. Nie chodzi tu o miejsce, ale raczej o „zaplecze spotkania” [...]. Jest nim szeroko pojęta sfera przeżywanych przez ludzi idei i wartości. Ta sfera ustanawia hierarchię [...]. Dialog będzie tylko wtedy owocny, gdy nasze hierarchie będą podobne lub gdy będą zdolne upodobnić się do siebie<sup>29</sup>.

26 Chodzi tu przede wszystkim o wypowiedzi ministra spraw wewnętrznych Mariusza Błaszczaka z lipca 2016 roku, np. <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/szef-mswia-mariusz-blaszczak-o-czecenach-na-polskiej-granicy,672450.html> [dostęp: 5.01. 2019].

27 <https://radio.lublin.pl/news/58d1298d83ba889boe3c9869> [dostęp: 5.01. 2019].

28 Zob. V. Wejs-Milewska, *Współczesne radio – pytanie o tożsamość*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2017, nr 1(39), s. 29–30.

29 Ks. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006, s. 13.

*Marmur i dzieci* to reportaż, w którym my, **autorki**, stałyśmy się częścią świata przedstawionego. Zdecydowałyśmy się, by z ukrytymi mikrofonami towarzyszyć imigrantom w próbie przekraczania granicy. Jechaliśmy z nimi pociągiem. Towarzyszyłyśmy w kolejce do pokoju przesłuchań aż do momentu, gdy nasza obecność została odkryta. Ale wtedy również nie rezygnowaliśmy, zadając urzędnikom pytania o łamanie przez Polskę międzynarodowych konwencji. Ta audycja jest wyjątkowo emocjonalna. Postawiłyśmy się tutaj w roli uczniów wobec naszych rozmówców – mistrzów życiowego doświadczenia. Przyjęłyśmy postawę dialogiczną, o którą apelował Kapuściński: „Zatrzymaj się. Oto obok Ciebie jest inny człowiek. Spotkaj się z nim. Spotkanie takie jest największym przeżyciem. Najważniejszym doświadczeniem”<sup>30</sup>. „Inny” to nasz mistrz, a nasza relacja z nim winna być ruchem w kierunku Dobra. Ów „ruch w kierunku Dobra” odbywa się najpierw na poziomie reporter – bohater, później – w czasie emisji audycji – zostaje przeniesiony na relację bohater – odbiorca.

## Zakończenie

Przyjąć postawę ucznia, „dokonać aktu rozmowy”, wziąć odpowiedzialność za Innego – oto zadania współczesnego reportażysty. A może to zadania dla każdego świadomego Europejczyka? To do nas wszystkich przecież apelował papież Franciszek podczas wizyty na Lampedusie, wyspie będącej symbolem kryzysu migracyjnego:

Kultura wygody sprawia, że myślimy wyłącznie o sobie i stajemy się nieczuli na krzyk bliźnich. Żyjemy w mydlanej bańce, która choć piękna, jest nietrwała. Daje nam ulotną i pustą iluzję, której konsekwencją jest obojętność na innych. Prowadzi do globalizacji obojętności. W zglobalizowanym świecie popadliśmy w zglobalizowaną obojętność<sup>31</sup>.

Wśród niezbyt licznej grupy reagujących na „zglobalizowaną obojętność” są reportażysty radiowi. To oni opowiadają o świecie głosami tych, którzy zazwyczaj pozostają cisi. Oby udało się tym głosom przebić mydlaną bańkę zobojętnienia na ludzką krzywdę.

<sup>30</sup> R. Kapuściński, *Ten Inny...*, s. 27–28.

<sup>31</sup> Fragment przemówienia papieża Franciszka z 8 lipca 2013 roku. Cyt. za: Z. Bauman, dz. cyt., s. 28–29.

## Bibliografia

- Bauman Z., *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.
- Brys E., *Mechanics of Emotions*, wykład wygłoszonego podczas światowego konkursu Prix Italia w 1993 roku. Tekst powielony w posiadaniu autorki artykułu.
- Gadacz T., *Historia filozofii XX wieku. Nurty*, t. 2, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009.
- Kapuściński R., *Autoportret reportera*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.
- Kapuściński R., *Podróże z Herodotem*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008.
- Kapuściński R., *Ten Inny*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.
- Klimczak K., *Reportaż radiowy – definicja i podział*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 1(14), s. 123–133.
- Klimczak K., *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Primum Verbum, Łódź 2011.
- Piłatowska I., *Reportaż jako artystyczny gatunek radiowy*, „Media – Społeczeństwo – Kultura” 2009, nr 1(2), s. 30–39.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., *Demiurg czy cicerone? O sposobach istnienia słowa i tekstu audialnego na antenie*, w: *Słowo w kulturze współczesnej*, red. W. Kawecki, K. Flader, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s. 252–253.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.
- Wejs-Milewska V., *Współczesne radio – pytanie o tożsamość*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2017, nr 1(39), s. 29–30.

## Netografia

- <https://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7203832/3-04032016-AP-EN.pdf/790eba01-381c-4163-bcd2-a54959b99ed6> [dostęp: 3.01.2019].
- <https://publicystyka.ngo.pl/w-liczbach-o-uchodzcach-w-polsce> [dostęp: 3.01.2019].
- <https://radio.lublin.pl/news/58d1298d83ba889b0e3c9869> [dostęp: 5.01.2019].
- <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1766075,Kryzys-migracyjny-w-Europie-kalendarium-wydarzen> [dostęp: 3.01.2019].
- <https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1018310,Przystanek-Inny-reportaz-Agnieszki-CzyzewskiejJacquemet-PR-Lublin> [dostęp: 5.01.2019].

<https://www.radiolodz.pl/posts/25221-eden-za-waska-rzeka> [dostęp: 5.01.2019].  
[https://www.ted.com/talks/julian\\_treasure\\_5\\_ways\\_to\\_listen\\_better](https://www.ted.com/talks/julian_treasure_5_ways_to_listen_better) [dostęp: 5.01.2019].  
<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/szef-mswia-mariusz-blaszczak-o-cze-czenach-na-polskiej-granicy,672450.html> [dostęp: 5.01.2019].

---

Katarzyna Michalak

## **Przeciwko „zglobalizowanej obojętności”. Reportażysta radiowy wobec problematyki uchodźczej**

### *Streszczenie*

Od swojego nasilenia w roku 2015 – kryzys migracyjny stał się jednym z ważniejszych tematów doniesień medialnych. Z biegiem czasu owe częste doniesienia przyczyniły się do społecznego zobojętnienia na krzywdę migrantów. Przybysze – traktowani stereotypowo jako obcy – stali się grupą ludzi zbędnych, niepotrzebnych, co z kolei zaczęło prowadzić do społecznych napięć i podziałów. Autorka prezentowanego artykułu wykazuje, że jednym ze sposobów budowania dialogu między kulturami może być reportaż, szczególnie reportaż radiowy. Podążając za myślą Ryszarda Kapuścińskiego i Emmanuela Lévinasa, autorka uważa, że spotkanie z „Innym” to jedno z najważniejszych wyzwań XXI wieku. Trzy analizowane reportaże zdają się potwierdzać, że radiowe medium może pełnić szczególną rolę w przewyciężaniu „zglobalizowanej obojętności”.

**Słowa kluczowe:** migracja, reportaż, inny, filozofia dialogu, użycie dźwięku.

## Opposing the “Globalised Passivity”. Radio Reporter on Refugee Problem

### Summary

Following its latest intensification in 2015, the migrant crisis has become one of the most prevalent topics in media. Over the months, the overflow of reports led to public indifference towards refugees’ struggles. The migrants – stereotypically perceived as aliens – were to be treated as expendable and useless, which resulted in growing tensions and social division on the subject. The author of this article intends to prove that a feature, especially a radio one can be one of the ways to encourage dialogue between cultures. Following the thoughts of Ryszard Kapuściński and Emmanuel Levinas, the author claims that encountering “The Other” is amongst the most important challenges of the 21<sup>st</sup> century. The three radio features analyzed in the article seem to validate the medium of radio as one that may be a way to fight ‘globalized passivity’.

**Keywords:** migration, a radio feature, the other, philosophy of dialogue, use of sound.

**Katarzyna Michalak** – doktorantka na Wydziale Politologii UMCS, reportażystka Polskiego Radia Lublin, popularyzatorka sztuki świadomego słuchania. Uprawia głównie *feature*, czyli reportaż artystyczny – gatunek z pogranicza dziennikarstwa i literatury, muzyki i filmu. Jest autorką blisko dwustu audycji emitowanych w rozgłośniach Polskiego Radia, rozgłośniach niemieckich i Radiu Czeskim. W latach 2011–2015 była polskim przedstawicielem w Komisji do spraw Dokumentu Radiowego (*Euroradio Features Group*) przy Europejskiej Unii Nadawców. W latach 2011–2018 pełniła funkcję kierownika Redakcji Reportażu Polskiego Radia Lublin. Laureatka znaczących nagród ogólnopolskich i międzynarodowych, m.in.: Prix Italia, Prix Europa, Prix Marulić, Prix Bohemia, Grand Press, Złoty Mikrofon.